

Sygn. akt I C 405/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 marca 2017 roku

Sąd Okręgowy w Częstochowie I Wydział Cywilny

w następującym składzie:

Przewodniczący: SSO Jacek Włodarczyk

Protokolant: Agata Płaczkowska

po rozpoznaniu w dniu 6 marca 2017 roku w Częstochowie

na rozprawie

sprawy z powództwa E. P.

przeciwko pozwanemu S. P.

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

1. oddała powództwo;
2. zasądza od powoda E. P. na rzecz pozwanego S. P. kwotę 7217 zł (siedem tysięcy dwieście siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygnatura akt I C 405/16

UZASADNIENIE

Powód E. P., w pozwie z dnia 2.09.2016r, wniósł o zobowiązanie pozwanego S. P. do złożenia oświadczenia woli o przeniesieniu na rzecz powoda prawa własności nieruchomości położonej w C. przy ulicy (...), oznaczonej jako działka gruntu nr (...), dla której Sąd Rejonowy w C. prowadzi księgę wieczystą nr (...) oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu wg norm przepisanych. W uzasadnieniu pozwu powód wskazał, że w dniu 6.04.2004r darował pozwanemu własność w/w nieruchomości, w zamian za ustanowienie osobistej, dożywotniej i bezpłatnej służebności mieszkania polegającej na korzystaniu z jednej izby w budynku mieszkalnym wraz z prawem do korzystania ze wszelkich pomieszczeń i urządzeń służących do wspólnego użytku mieszkańców domu i zabudowań. W chwili darowizny powód wiedział o zdiagnozowaniu u niego poważnej choroby serca, chciał więc uregulować sprawy własnościowe, licząc na opiekę syna na wypadek pogorszenia stanu zdrowia. Powód odwołał darowiznę z powodu rażącej niewdzięczności syna. Pozwany zmienił swój stosunek do ojca po zawarciu związku małżeńskiego w 2012r. Jednak początkowo doszło tylko do ochłodzenia stosunków, a eskalacja konfliktu miała miejsce w roku 2016. Na czas remontu domu przez pozwanego, powód zgodził się zamieszkać w piwnicy. Po zakończeniu remontu pozwany nie zgodził się by powód zajął pomieszczenia na piętrze przy łazience. W marcu 2016r zniknęły rzeczy powoda znajdujące się w łazience. Pozwany i jego żona ubliżają powodowi gdy go widzą, chcą w ten sposób go sprowokować by się wyprowadził. Znikają z domu rzecz powoda, a pozwany twierdzi, że wyrzucono jej bo były zniszczone. Od czerwca 2016r pozwany zamknął przed powodem garaż i pomieszczenia gospodarcze znajdujące się w budynku. Powód w ten sposób nie może korzystać ze swej lodówki, którą usunięto z kuchni i znajduje się w pomieszczeniu gospodarczym. Od sierpnia 2016r pozwany odciał powodowi dostęp do energii, prąd jest tylko w jednym gniazdku. Pozwany pozostaje głuchy na apele powoda by umożliwiono mu dostęp do bezpieczników. W kwietniu 2016r powód był w szpitalu, pozwany go nie odwiedzał, nie przywiózł go ze szpitala, pierwszą noc po powrocie ze szpitala powód

spędził u koleżanki. W maju 2016r pozwany zabrał z samolotu należącego do powoda dwa komplety słuchawek, radiotelefon, lampy strobo i intercom. Sposób traktowania powoda przez syna i jego żonę, doprowadził powoda do załamania nerwowego i obecnie korzysta on z dziennej opieki szpitalnej na oddziale psychiatrycznym. Powód wyraził zgodę na wyprowadzenie się z domu, oczekując, że pozwany będzie płacił za wynajem dla niego mieszkania, lub zakup mieszkania, pozwany jednak odmówił. W/w zachowania pozwanego odpowiadają definicji rażącej niewdzięczności.

Pozwany S. P. w odpowiedzi na pozew, wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda kosztów procesu wg norm przepisanych. Pozwany zaprzeczył, aby jego zachowanie względem powoda odpowiadało znamionom rażącej niewdzięczności. Pozwany wskazał, że powód po powrocie do Polski z Australii postanowił ułożyć sobie życie z nową kobietą. Z tego powodu, przygotowując proces o odwołanie darowizny, zaczął składać skargi na pozwanego na policję i do prokuratury. Zaczął też domagać się od pozwanego pieniędzy- 150.000 zł tytułem spłaty. Powód na wypadek, gdyby nie otrzymał pieniędzy, oświadczył, że uczyni życie pozwanego piekłem. Pozwany udostępnił powodowi do korzystania cały parter budynku, z wyłączeniem pomieszczenia gospodarczego, gdzie znajduje się jego modelarnia. To powód jest wulgarny, ubliża pozwanemu. Z powodu zachowania powoda pozwany złożył pozew o zamianę umowy dożywocia na rentę.

1. Ustalenia faktyczne.

Okoliczności niesporne.

W dniu 6.04.2004r, w Kancelarii Notarialnej notariusza T. O. w C., zawarto umowę darowizny, w której powód darował swemu synowi nieruchomość położoną w C. przy ulicy (...), dla której wówczas prowadzono księgę wieczystą KW Nr (...). W akcie notarialnym pozwany ustanowił na rzecz powoda służebność dożywotniego, bezpłatnego mieszkania w jednej izbie budynku mieszkalnego, z prawem korzystania z wszelkich pomieszczeń i urządzeń służących do wspólnego użytku mieszkańców domu i zabudowań (umowa darowizny –k. 17-20, odpis z KW –k. 21-32). Przedmiotowa nieruchomość jest zabudowana budynkiem mieszkalnym, budynkiem gospodarczym oraz garażem.

Powód był leczony kardiologicznie od 1997r z powodu nadciśnienia tętniczego –k. 16. W okresie od 26.04.2016r do 30.04.2016r, powód przebywał w szpitalu w K. , gdzie wykonano plastykę przepukliny pachwinowej –k. 13-14, oraz od stycznia 2017r przebywa na Oddziale (...) w C. w trybie dziennym-k. 189.

W maju 2016r pozwany zabrał z samolotu T. będącego własnością powoda m.in. słuchawki, twierdząc przy tym, że te rzeczy należą do niego. Nieprawomocnie, wyrokiem nakazowym z dnia 21.01.2017r Sąd Rejonowy w C. uznał pozwanego za winnego tego czynu z art. 278 § 1 kk i skazał go na karę grzywny 100 stawek w wysokości po 30 zł-k. 201-202.

W dniu 17.06.2016r powód złożył pisemne oświadczenie adresowane do pozwanego, o odwołaniu darowizny z powodu rażącej niewdzięczności, nie podając w nim konkretnej przyczyny (oświadczenie o odwołaniu darowizny - k. 33-34).

W dniu 5.07.2016r S. P. wniósł do Sądu Rejonowego w C. pozew o zamianę umowy dożywocia na dożywotnią rentę. Uzasadnił żądanie tym, że jego ojciec ubliża mu, znęca się nad nim, jest wobec niego wulgarny- odpis pozwu –k. 67-70.

Powód złożył także w dniu 16.05.2016r zawiadomienie o znęcaniu się psychicznym syna nad nim. Postępowanie umorzono z powodu braku znamion czynu zabronionego w dniu 25.10.2016r- kopie z akt sprawy 1 Ds. (...)

W 2016r na nieruchomości przy ulicy (...), policja przeprowadziła 7 interwencji, z czego trzy w dniu 17.11.2016r, dwie w dniu 18.05.2016r i po jednej 29.05.2016r i 29.06.2016r. Obie interwencje z 18.05.2016r zgłosił pozwany twierdząc, że powód się awanturuje. Zgłoszenie z 29.05.2016r dotyczyło kradzieży przez powoda na szkodę pozwanego traktora ogrodowego- pozwany wycofał wniosek o ściganie. Zgłoszenie z 26.06.2016r dotyczyło włamania do garażu przez pozwanego. Trzy zgłoszenia z 17.11.2016r, pochodzące od powoda, pozwanego i żony pozwanego, dotyczyły awantury na tle ciepłej wody - informacja o interwencjach policji –k. 111-112.

Powód w dniu 24.11.2016r, w wywiadzie środowiskowym przeprowadzonym przez MOPS w C., podał, że zajmuje 2 pomieszczenia na parterze, podał, że ma zimną wodę i nie ma wody ciepłej, wskazał, że korzysta z ogrzewania centralnego, oraz, że nie ma lodówki. Podał, że jest w konflikcie z synem i synową na tle niezgodności charakterów, zaprzeczył występowania przemocy w rodzinie - wywiad środowiskowy –k. 116- 123.

Okoliczności sporne.

Pod koniec 2015r, powód wyjechał do Australii. Gdy wrócił do Polski na początku marca 2016r, zażądał od swego syna 150.000 zł. Poznał bowiem kobietę, z którą zamierzał się związać. Uważał, że w zamian za darowiznę nieruchomości, należy mu się od syna spłata. Pozwany nie zgadzał się na przekazanie mu jakichkolwiek pieniędzy. Odmowa zapłacenia powodowi pieniędzy przez pozwanego sprawiła, że powód zaczął wszczynać awantury, był wobec syna wulgarny, agresywny. Przykładem żądania pieniędzy i sposobu prowadzenia rozmów w tym zakresie, może być nagranie rozmowy z 11.04.2016r. W dacie darowizny, powód z synem zajmowali dwa pokoje na pierwszej kondygnacji, obok na tej samej kondygnacji znajduje się kotłownia. Wówczas na drugiej kondygnacji znajdował się warsztat. Następnie na drugiej kondygnacji został urządzony pokój gościnny z kominkiem. Na drugiej kondygnacji znajduje się także łazienka i kuchnia. Gdy pozwany zamieszkał z żoną, zajęli pokój z kominkiem na drugiej kondygnacji, a z pokoiów na pierwszej kondygnacji korzystał powód. Korzystanie z łazienki, kuchni i wszystkich pomieszczeń gospodarczych było wspólne. Pozwany przy pomocy powoda remontował pomieszczenia na trzeciej kondygnacji. W 2014r pozwany przeniósł się do nich z żoną i dzieckiem. Mają tam swoje pokoje i osobną łazienkę. Gdy wiosną 2016r rozpoczął się konflikt między stronami, powód zażądał dostępu do pokoiów na trzeciej kondygnacji, udostępnienia jednego pokoju tylko dla niego i dostępu do łazienki. Pozwany odmówił, bowiem jego ojciec ma dostęp do pomieszczeń na drugiej i pierwszej kondygnacji, oraz łazienki na drugiej kondygnacji i kuchni. Pomieszczenia na trzeciej kondygnacji były remontowane z myślą, by pozwany z żoną i dzieckiem mogli mieszkać osobno. Pozwany nie stawia żadnych przeszkód powodowi w korzystaniu z kuchni i łazienki na drugiej kondygnacji. Powód nie chce z nich korzystać, rozpowiada wszystkim, że nie wolno mu tego robić. W kuchni pozwany w miejsce starej lodówki należącej do powoda, wstawił nową lodówkę. Powód może z niej korzystać, ale nie robi tego, tylko twierdzi, że skoro usunięto z kuchni jego starą lodówkę, to nie może korzystać z lodówki. W domu jest jedna instalacja grzewcza (c.o.), jednak instalacja elektryczna (z jednym licznikiem), oraz jedna instalacja wodna. Nie można więc odciąć ogrzewania w części domu, odciąć dopływu ciepłej wody w części domu, czy zasilania w energię części domu. Mimo to powód twierdzi, że nie ma dostępu do ciepłej wody (choć może korzystać z kuchni i łazienki na drugiej kondygnacji), że pomieszczenia na parterze są niedogrzone- celowo jest zakręcane ogrzewanie, oraz, że odcięto mu dopływ energii i musiał pociągnąć zasilanie z gniazdka. Z powodu konfliktu, zarzutów wzajemnych o kradzież, pozwany zamknął przed powodem pomieszczenie gospodarcze w domu i garaż, w których ma złożone swoje rzeczy i trzyma tam swój samochód. Drugie pomieszczenie gospodarcze jest dostępne dla powoda, tak samo wiata. Powód namawiał swoją siostrę E. W. by skłamała na policji i zeznała, że pozwany się nad nim znęca.

Dowód: zeznania świadków E. W. –k. 135, 194-195, A. P. –k. 135-136, 195, K. F. –k. 182-183, J. R. –k. 183, nagranie rozmowy z 11.04.2016r- nośnik z zapisem rozmowy –k. 144-146, zdjęcia domu –k. 177-180, zeznania pozwanego S. P. –k. 205, informacje z Przedsiębiorstwa (...) –k. 147, oraz z (...) S.A. –k. 149.

Czasami sytuacje ubliżania mają charakter wzajemny. Pozwany nie tylko biernie znosi zachowania ojca, ale i sam potrafi mu ubliżyć, nazywając „śmierdzielem”. Mówi do niego, żeby „spieprzał”, wyzywa na niego. Podobne zachowania zdarzają się żonie pozwanego.

Dowód: zeznania świadka J. K. (1)-k. 82-83, zeznania świadka A. M. (1)-k. 83-84, zeznania świadka M. Z. (1) –k. 181-182.

2. Ocena dowodów.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadków E. W. –k. 135, 194-195, A. P. –k. 135-136, 195, K. F. –k. 182-183, J. R. –k. 183, zeznaniom pozwanego S. P. –k. 205, w zakresie w jakim dotyczyły przyczyny konfliktu między stronami, tego

kto ten konflikt wywołał, sposobu korzystania z pomieszczeń mieszkalnych, gospodarczych i mediów. Zeznania w/w osób są spójne, logiczne, przekonujące, tworzą jako całość racjonalny obraz stanu faktycznego. Z dowodów tych wynika więc przede wszystkim, że konflikt między stronami rozpoczął się po powrocie powoda z Australii. Pozwany przywiózł powoda do domu z lotniska, zatem na pewno, ewentualne wcześniejsze nieporozumienia nie były na tyle silne, by relacje stron oceniać w kategoriach rażącej niewdzięczności. Przyczyną konfliktu, było żądanie powoda by pozwany go „spłacił”, zażądał 150.000 zł. E. W. pokazywał zdjęcia kobiety, z którą chciał się związać, pieniądze były mu potrzebne by ułożyć sobie na nowo życie. Pozwany kategorycznie odmówił zapłacenia tych pieniędzy i to wywołało u powoda wściekłość. Jego dalsze zachowania, opisywane przez w/w osoby, świadczą o tym, że z jednej strony pragnął zmusić syna do zapłaty pieniędzy, z drugiej zapewne z bezsilności, wobec braku oczekiwanej przez siebie reakcji ze strony syna, po prostu wyładowywał swą frustrację i złość. W pewnej chwili z pewnością u powoda pojawił się pomysł odwołania darowizny i musiał gromadzić „dowody”, które uzasadnią istnienie rzekomej rażącej niewdzięczności syna. Zatem mając dostęp do wszystkich pomieszczeń mieszkalnych, kuchni i łazienki znajdujących się w budynku, gdy syn wyremontował pomieszczenia na trzeciej kondygnacji, zażądał by jedno z nich mu wydano i chciał korzystać z łazienki. Trudno to ocenić w jakikolwiek inny sposób, niż prowokację, chęć utrudniania życia synowi i jego rodzinie. Postawę powoda doskonale pokazuje sprawa lodówki. Nikomu nie zabroniono korzystania z lodówki nowej, która jest w kuchni, ale on chce korzystać ze starej, której w kuchni nie ma. Wobec tego w ogóle nie korzysta z lodówki i twierdzi, że mu się to uniemożliwia. Przez wiele lat powód z synem mieszkali na pierwszej kondygnacji, teraz powód nadal tam mieszka, ale twierdzi, że to jest szykana. Pomieszczenia rzekomo są niedogrzone, choć nic w ich ogrzewaniu nie uległo zmianie, bowiem instalacja c.o. jest jedna w całym budynku. Fakt awarii oświetlenia na dole, powód interpretuje jako celowe działanie pozwanego. Nie ma na to żadnego dowodu, ale dla niego jest to oczywiste. Instalacja wodna także jest jedna w całym budynku, mimo to powód twierdzi, że on dostępu do ciepłej wody nie ma. Zeznania w/w osób wykazały niewiarygodność zeznań samego powoda w omawianym zakresie –k. 203-204. Zresztą pewne fragmenty jego zeznań też są charakterystyczne. Zeznając o tym, dlaczego skoro nie odpowiadają mu pomieszczenia parteru, nie zajmie pokoju gościnnego, odparł, że miał przecież obiecany pokój na trzeciej kondygnacji. Co do pomieszczeń gospodarczych, to w sprawie jest niesporne, że do dwóch powód nie ma dostępu, a do dwóch ma dostęp. Oczywiście jest to niezgodne z zapisami umowy darowizny. Tylko trzeba pamiętać, że zamknięcie dwóch pomieszczeń przez pozwanego, wiązało się z zarzutami kradzieży, zabierania rzeczy przez zwaśnione strony. Pozwany chciał mieć dwa pomieszczenia, do których powód nie będzie miał dostępu. To w zaistniałej sytuacji faktycznej między stronami jest zrozumiałe i raczej powinno ograniczyć pole potencjalnych konfliktów, niż je zaogniać. Fakt jednej instalacji wodnej i elektrycznej potwierdzają informacje z Przedsiębiorstwa (...) –k. 147, oraz z (...) S.A. –k. 149. Fakt rozmieszczenia pomieszczeń w budynku potwierdzają fotografie z opisem-k. 177-180. W toku rozprawy ujawniono nagranie rozmowy, a w zasadzie awantury z udziałem powoda z dnia 11.04.2016r-k. 144-146. Powód w swoich zeznaniach nie zaprzeczył temu nagraniu, tylko stwierdził, że jest wyrwane z kontekstu, a syn go sprowokował, bo bez zezwolenia chciał wejść do pokoju. Treść nagrania jednak doskonale pokazuje sposób zachowania powoda, który jest roszczeniowy, kategoryczny, i nie sprawia wrażenia osoby poniewieranej, zastraszanej przez swego syna i synową. Dodać wypada, że co do nie odwiedzania powoda w szpitalu, to sam powód zeznał, że mówił swej siostrze by nie mówiła synowi, że idzie do szpitala, żeby się nie martwił. To stwierdzenie jest sprzeczne z dalszą częścią zeznań, w których powód twierdził, że prosił syna by go zawiózł do szpitala a ten odmówił. W takim razie, jaki cel miałyby prośbienie siostry powoda by ta pozwanemu o konieczności pobytu w szpitalu nie mówiła. Pobyt w szpitalu dotyczy już okresu bardzo intensywnego konfliktu między stronami, zatem brak woli kontaktu stron, nie świadczy o rażącej niewdzięczności pozwanego, tym bardziej, że powód był hospitalizowany z powodu przepukliny, a nie choroby zagrażającej życiu.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka H. B.-k. 81-82, co do tego, że powód mówił jej, że pozwany wyłącza mu wodę i prąd, nie ma gdzie się umyć, że nie odwiedził go w szpitalu, że boi się chodzić do kuchni na górze i dlatego sobie nie gotuje. Świadek nie była bezpośrednim uczestnikiem zdarzeń z zakresu konfliktu między stronami, zatem zrelacjonowała jedynie to, co o tym opowiedział jej powód. Fakt dania wiary zeznaniom świadka oznacza więc tylko i wyłącznie to, że świadek z pewnością wiernie oddała relacje słyszane od powoda, natomiast zeznania te nie stanowią dowodu, że opisywane przez powoda zdarzenia miały taki przebieg, jak zrelacjonował je świadczeni. Ważnym elementem zeznań

świadka było to, iż wskazała, że po powrocie z Australii, powoda z lotniska odebrał pozwany. Oznacza to, że wówczas na początku wiosny 2016r, strony jeszcze nie były w konflikcie, który mógłby uzasadniać odwołanie darowizny.

Podobnie oceniono zeznania świadka J. K. (1)-k. 82-83, on także zrelacjonował przede wszystkim to co o stosunkach z synem słyszał od powoda. Zeznał więc, że słyszał od niego, że syn wyłącza mu ogrzewanie i prąd. Świadek nie weryfikował jednak tych twierdzeń. Osobiście raz świadek słyszał jak pozwany nazwał powoda „śmierdzielem” i powiedział, żeby się wynosił.

Taka samo oceniono zeznania świadka A. M. (1) –k. 83-84, który o sytuacji między stronami wie z relacji powoda, od niego słyszał o wyłączaniu prądu, o popchnięciu go przez pozwanego, o zamknięciu przed nim pomieszczeń gospodarczych. Świadek natomiast kilka razy osobiście słyszał jak pozwany mówił do ojca, żeby „spieprzał” i na niego wyzywał.

Zeznania świadka M. Z. (1) –k. 182, także potwierdzają, że zdarzały się sytuacje uciążenia powodowi przez jego synową. W części są niewiarygodne. Świadek zeznała, że powód trafił na czas remontu do „sutereny”, tyle tylko, że zawsze zajmował pomieszczenia na dole, więc nie trafił do nich, tylko w nich zamieszkiwał. Zapewniała, że powód miał obiecany pokój na trzeciej kondygnacji, ale przecież wiedziała to tylko z relacji powoda. Stwierdziła, że powód ma zakręcony grzejnik c.o., tyle tylko, że nie wiadomo jaki z tym ma mieć związek pozwany. Zeznała, że ma wyłączany prąd, także nie wiadomo w jaki sposób ma to obciążać pozwanego. Jednak w odróżnieniu do w/w świadków, M. Z. wyraźnie w tym konflikcie zajęła miejsce po stronie powoda, interpretując wszystkie zdarzenia zgodnie z jego postrzeganiem konfliktu.

Zeznania świadków J. K. i A. M. oraz M. Z. pozwoliły na poczynienie ustaleń o tym, że wraz z rozwojem konfliktu, przyjął on formę wzajemnego uciążania, odnoszenia się w sposób wulgarny. Nie zmienia to ustaleń co do tego, kto ten konflikt wywołał i z jakiej przyczyny.

Także świadek R. W. –k. 84-85, zna relacje stron z ich opowieści. Obaj mu się na siebie żalili. Sąd dał więc wiarę zeznaniom świadka w tym zakresie, że strony użalały mu się na siebie, co nie dowodzi przebiegu wydarzeń, zgodnie z twierdzeniami stron. Fakt zabrania przez pozwanego pewnych rzeczy z samolotu T., jest bezsporny, świadek potwierdził tylko, że widział to zdarzenie, a pozwany twierdził, że zabiera swoje rzeczy. Z tym wątkiem wiąże się postępowanie karne przeciwko pozwanemu o kradzież rzeczy na szkodę powoda. Jednak sprawa ta jest w toku, nie zapadł prawomocny wyrok, a strony różnią się w zasadniczej kwestii, czyli własności ruchomości, które zabrał pozwany, który samego faktu zabrania rzeczy nie kwestionuje.

Informacje o interwencjach policji –k. 111-112, potwierdziły tylko, że stopień natężenia konfliktu jest na tyle duży, że każda, nawet błaha kwestia jest w stanie skłonić strony do poszukiwania pomocy, potwierdzenia swych racji u funkcjonariuszy policji, czego dobrym przykładem jest zgłoszenie trzech interwencji w ciągu jednego dnia.

W toku procesu doszło do sytuacji, gdy pełnomocnik powoda złożyła wniosek o odroczenie rozprawy z załączonym zaświadczeniem lekarskim, potwierdzającym chorobę pełnomocnika powoda, został on podłożony do akt po terminie rozprawy z 2.12.2016r, choć wpłynął do sądu w dniu 30.11.2016r-k. 124-125. W dniu rozprawy wniosek do akt nie został podłożony. Doszło do niezasadnego oddalenia wniosku o odroczenie rozprawy. Po stwierdzeniu tego błędu, czynności z tej rozprawy powtórzono na następnej rozprawie.

3. Podstawa prawna.

Zgodnie z art. 898 § 1 k.c. darczyńca może odwołać darowiznę nawet już wykonaną, jeżeli obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności. Ustawowe pojęcie „rażącej niewdzięczności” jest pojęciem nieostrym, jednak w niniejszej sprawie nie budzi wątpliwości, że zachowanie pozwanego wobec powoda pozostawało poza kręgiem desygnatów tego pojęcia.

Pojęcie rażącej niewdzięczności, zgodnie z utrwalonymi poglądami w orzecznictwie i doktrynie, odnosi się do takiego zachowania obdarowanego, które było skierowane przeciwko darczyńcy świadomie i w nieprzyjaznym zamiarze. Wyłączone są zatem krzywdy wyrządzone darczyńcy w sposób niezamierzony przez czyny popełnione w uniesieniu bądź rozdrażnieniu np. spowodowanym zachowaniem się lub działaniem darczyńcy. Same zewnętrzne przejawy zachowania obdarowanego nie są wystarczającą podstawą do ustalenia przesłanki rażącej niewdzięczności. Istotne w każdym wypadku są motywy i intencja postępowania obdarowanego.

Nie mogą być uznane za rażącą niewdzięczność przykrości i krzywdy czynione impulsywnie, lecz mieszczące się w granicach zwykłych konfliktów życia codziennego. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem za rażącą niewdzięczność należy uznać tylko takie działanie obdarowanego, którym zmierza on w sposób świadomy i celowy do wyrządzenia darczyńcy poważnej krzywdy. Przy zaistniałych między stronami nieporozumieniach nie bez znaczenia dla oceny i kwalifikacji zachowania się obdarowanego są więc motywy jego postępowania. W przypadku rażącej niewdzięczności nie chodzi bowiem o zwykłe konflikty, lecz o rozmyślne działanie mające charakter zamierzonych nieprzyjaznych aktów. O rażącej niewdzięczności z reguły nie może być mowy, gdy obdarowany dopuszcza się wprawdzie wobec darczyńcy działań godzących w jego dobra, ale czyni to nieumyślnie, a nawet umyślnie lecz działania te nie wykraczają poza ramy zwykłych konfliktów życiowych (rodzinnych) w określonym środowisku. Pod pojęcie „rażącej niewdzięczności” nie podpada każdy przejaw zachowania obdarowanego, który jest odbierany przez darczyńcę, jako mu niechętny, a nawet wrogi. Nie mieszczą się w tym pojęciu zachowania i czyny, które mogą być oceniane, jako niewłaściwe z racji naruszenia reguł życia w rodzinie, ale nie wykraczają poza granice zwykłych konfliktów życia codziennego (por.: orz. Sądu Najwyższego z 29 września 1969r., III CZP 63/69, nie publ.; K.C. Komentarz, Tom II, wyd. 2, pod red. K. Pietrzykowskiego, Wyd. C.H. Beck, W-wa 2000, str. 589, 590; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 lipca 2001r. z uzasadnieniem, II CKN 818/00, LEX nr 52608; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 2000r., IV CKN 159/00; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 22 listopada 2005r., VI ACA 527/05, Rejent 2005/11/156; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 października 2000r., II CKN 280/00, nie publ.; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 14 kwietnia 2005r., I ACA 60/05, OSA 2006/10/35; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2012r. z uzasadnieniem, V CSK 179/11, OSNC-ZD A/2013, poz. 18; uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 23 kwietnia 2014r., I ACA 18/14, LEX nr 1461003; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2012 roku, I CSK 278/11, LEX nr 1170209, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 2011 roku, IV CSK 113/11, LEX nr 1111009).

W uzasadnieniu wyroku z dnia 15 czerwca 2010r. Sąd Najwyższy oceniając zachowanie strony pozwanej w sprawie II CSK 68/10 wskazał, iż podłożem zachowania pozwanego były konflikty związane z korzystaniem z nieruchomości przez strony (...); pozwany traktował zachowanie matki (powódki) jako próbę ingerencji w jego sprawy, dochodziło do konfliktów, których następstwem była wzajemna niechęć oraz dążenie pozwanego do odizolowania się. Relacje pomiędzy stronami nie były dobre. (...) Nieokreślone w czasie używanie przez pozwanego wulgarnych słów pod adresem powódki oraz obraźliwe wyrażanie się o niej należało ocenić jako naganne, ale nie można odrywać tego zachowania od nieprawidłowych relacji między nimi i przyczyn ich zaistnienia (por.: uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 czerwca 2010r., II CSK 68/10, LEX nr 852539).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy należy stwierdzić, iż ustalony w sprawie stan faktyczny nie daje podstaw do przypisania pozwanemu zachowań odpowiadających definicji rażącej niewdzięczności. Przede wszystkim dlatego, że konflikt został wywołany i był eskalowany przez powoda, zgłaszaniem kategoriycznych, nieuzasadnionych żądań finansowych. Powód prowokował, eskalował sytuacje konfliktowe, by osiągnąć zamierzony cel, a więc zmusić syna do zapłaty pieniędzy, a gdy to wydało się niemożliwe, zdecydował się na odwołanie darowizny. Aktualnie strony tkwią w tym konflikcie i ich zachowania są niejako adekwatne do tego w jakim jest stadium. Pozwany i jego żona są także wulgarni wobec powoda, jednak to nie oni wywołali konflikt i prowokowali kolejne awantury. Ich zachowanie jest oczywiście naganne, ale wynika tylko z nieprawidłowych relacji między stronami, wywołanych przez powoda. Powód może korzystać z więcej niż jednego pokoju, bo są dla niego dostępne pomieszczenia na parterze i piętrze. W chwili darowizny nie istniały wyremontowane pomieszczenia na ostatniej kondygnacji. Nie ma powodów by aprobować żądania powoda by i do nich miał nieograniczony dostęp. Powód ma zapewniony dostęp do mediów, kuchni, łazienki, jeśli z czegoś nie korzysta, to tylko dlatego, że nie chce tego robić. Faktyczny podział pomieszczeń

gospodarczych wynikał z wzajemnych oskarżeń o kradzieże, zatem sytuacja ich zamknięcia ma na celu unikanie sporów. Wreszcie krótki pobyt w szpitalu powoda w związku z operacją przepukliny, w czasie, którego syn go nie odwiedzał, nie uzasadnia odwołania darowizny, skoro powód nie chciał by syn wiedział, że idzie do szpitala, a strony były już w ciężkim konflikcie.

Reasumując oddalono powództwo na podstawie art. 898 § 1 kc a contrario, zaś o kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i § 3 kpc.